

Katowice 12 maja 2024 roku

dr hab. Monika Jagielska prof. UŚ
Instytut Nauk Prawnych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Wanesy Choptiany-Mańki
pt.

Ochrona kredytobiorców – konsumentów
w prawie Stanów Zjednoczonych,
w prawie Unii Europejskiej oraz w prawie polskim
przygotowanej na Uniwersytecie Wrocławskim
pod kierunkiem
dr hab. Edyty Rutkowskiej – Toamszewskiej prof. UW

Uwaga wstępna

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgr Wanesy Choptiany-Mańki stwierdzam, że stanowi ona materiał nadający się do naukowego uwzględnienia jako podstawa do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim.

Wybór problemu badawczego

Problematyka ochrony konsumentów-kredytobiorców należy obecnie do bardzo aktualnych i wręcz „palących” problemów prawnych. Autorka wskazuje we wstępie do rozprawy na niektóre z nich, a także na trudności związane z należywym uregulowaniem ochrony kredytobiorców w różnych systemach prawnych. Stąd też wybór tematu pracy należy uznać za trafny. Doktorantka stara się w pracy skonfrontować regulacje unijne z

obowiązującymi w USA w celu poszukiwania regulacji amerykańskich, które można przejąć do prawa polskiego/unijnego. Jest to zabieg interesujący, choć zawsze skłaniający do zadania pytania – czy możliwe jest takie odwzorowanie, biorąc pod uwagę specyfikę systemu prawa stanowionego i common law. Natomiast należy zgodzić się z generalną uwagą zawartą w pracy, że „zamiast wprowadzać zupełnie nowe, innowacyjne instrumenty ochrony, a następnie weryfikować ich skuteczność w praktyce, czasem może lepiej zdecydować się na wprowadzenie rozwiązań z powodzeniem funkcjonującym w innych systemach prawnych”

Autorka uzasadnia dobór tematyki także tym, że „w polskiej literaturze naukowej brakuje pozycji zajmujących się analizą prawa amerykańskiego, a w szczególności amerykańskim prawem ochrony konsumentów”. Z tezą tą trudno się zgodzić, biorąc pod uwagę chociażby prace M. Nesterowicza, S. Sołtysińskiego, E. Bagińskiej i inne. Dziwi także konstatacja, że „Wyzwaniem dla prowadzonych badań był ograniczony dostęp do amerykańskiej literatury i specjalistycznych materiałów dotyczących amerykańskiego prawa ochrony konsumentów”, biorąc pod uwagę bazy danych, o których zresztą Autorka wspomina, zasoby internetowe czy wypożyczalnie międzybiblioteczne.

Doktorantka wskazuje, że praca „uporządkowuje wiedzę w zakresie najważniejszych instytucji ochrony kredytobiorców – konsumentów” w prawie polskim i unijnym, natomiast „weryfikuje” prawo amerykańskie. Powstaje pytanie czy takie powinny być cele pracy naukowej, a także na czy mogłaby polegać „weryfikacja prawa” w kontekście dysertacji doktorskiej. Na szczęście w dalszych rozważaniach wyraźnie precyzuje, że głównym celem pracy jest zidentyfikowanie, na podstawie dokonanej analizy prawnooporównawczej, najskuteczniejszych instrumentów chroniących kredytobiorców – konsumentów przed występującymi zagrożeniami. Autorka stawia następnie trzy trafnie sformułowane pytania badawcze co do modelowości prawa USA, możliwości przeniesienia niektórych rozwiązań do prawa unijnego i polskiego oraz co do efektywności stosowanych regulacji prawnych. Na pochwałę zasługuje podjęta jednocześnie próba zdefiniowania na czym polega efektywność prawa.

Zapowiedziane we wstępie cele Autorka w pracy realizuje, choć czasami ma się wrażenie niedosytu, zwłaszcza jak chodzi o wyraźne wskazanie efektywności danych rozwiązań prawnych i oceny możliwości recepcji konstruktów wypracowanych w systemie federalnym USA na grunt europejski.

Niemniej jednak trzeba podkreślić, że recenzowane opracowanie ma nie tylko charakter opisowy, przedstawiający poszczególne konstrukcje prawne, ale także charakter badawczy. Przedstawia prowadzone przez Doktorantkę badania z zakresu nauk podstawowych, jest

samodzielne, problemowe, prowadzi do stworzenia rozwiązania modelowego, a zatem stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a tym samym spełnia podstawową przesłankę niezbędną dla nadania stopnia naukowego doktora.

Metodologia

Doktorantka przedstawia zastosowaną w pracy metodologię we wstępie do dysertacji. Wskazuje przede wszystkim na metodę formalno-dogmatyczną, w ramach której dokonano analizy obowiązujących źródeł polskiego i unijnego, orzecznictwa prawa polskiego i obcego oraz polskiej i zagranicznej literatury przedmiotu. Ponadto posłużono się szeroko metodą komparatystyczną. Przedmiotem porównania są przede wszystkim unormowania obowiązujące w USA. W pewnym zakresie wykorzystano metodę historyczną.

Struktura i treść rozprawy. Ocena merytoryczna

Struktura pracy jest w większości prawidłowa, odzwierciedla koncepcję badawczą przyjętą przez Autorkę, co do zasady pozwala na osiągnięcie celów zapowiadanych w początkowej części dysertacji.

Autorka we wstępie do rozprawy określa zakres prowadzonych rozważań, wyjaśnia kwestie terminologiczne, ogranicza sferę analizowanych regulacji. Kwestie te są należycie uzasadnione. Rodzi się natomiast pytanie o stosowane przez Doktorantkę kryterium, które pozwoliło Jej na wyróżnienie trzech systemów prawnych, które w pracy porównuje, czyli prawo polskie, prawo unijne i prawo federalne USA. Czy można w ogóle mówić o systemie prawa unijnego? Jeśli tak, to czy może on być traktowany na równi z prawem krajowym? Wreszcie, skoro prawo polskie w pewnej części, zwłaszcza tej odnoszącej się do ochrony konsumentów, jest elementem prawa unijnego, czy można odróżniać od siebie te systemy?

Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający. Kolejne odnoszą się bezpośrednio do tematyki pracy. Na podkreślenie zasługuje spójna konstrukcja tych rozdziałów, oparta na wspólnym schemacie – analizy efektywności badanych instrumentów, ich ujęcia komparatystycznego i wreszcie autorskiej ocenie.

W rozdziale pierwszym Autorka omawia wpieryw historię tworzenia się prawa konsumenckiego. Rozważania te mają w zasadzie charakter odtwórczy i mogłyby być w znacznym stopniu ograniczone, sprowadzone do konkluzji. I tu rodzi się pytanie o zasadność przyjętego przez Doktorantkę stanowiska, że „Rozwiązania przyjęte w zakresie prawa ochrony

konsumentów w Unii Europejskiej w dużej mierze opierają się na tych amerykańskich, głównie na gruncie formalno-prawnym. Niemniej różnią się podstawowymi założeniami idei i filozofii ochrony konsumentów, przede wszystkim w zakresie funkcjonalnym”. Uważam, że Autorka nie w pełni wykazała te tezy, zwłaszcza pierwszej. Nie widzę także iunctum między tym, że „model niemiecki charakteryzował się założeniem, iż konsument jest jednostką lekkomyślną i niedojrzałą, a w związku z tym wymagającą opieki” i tym, że „pod wpływem orzecznictwa TSUE model ten ewoluował i przekształcił się w model normatywny”. Model normatywny nie stoi na przeszkodzie traktowaniu konsumenta jako jednostkę wymagającą paternalistycznej ochrony.

Nie zgadzam się także z tezą, że „Rozwój ochrony praw konsumentów w Polsce rozpoczął się po transformacji ustrojowej i wdrożenia społecznej gospodarki rynkowej. Wcześniej regulacje dotyczące bezpośrednio ochrony konsumenta w ogóle nie funkcjonowały w kraju”. Warto chociażby odnieść się do publikacji E.Łętowskiej czy Cz.Żuławskiej. Trudno także zgodzić się ze stanowiskiem, że „konsument nie byli świadomi swojej roli, co w dłuższej perspektywie powodowało ogólne podwyżki cen i spadek poziomu życia”. Przyczyny podwyżek i spadku poziomu życia obywateli były raczej efektem gospodarki planowej i socjalistycznego modelu gospodarczego, a nie braku świadomości konsumentów co do ich roli rynkowej.

Za interesujące uważam rozważania poświęcone charakterystyce zagrożeń dla konsumentów jakie potencjalnie niosą za sobą usługi finansowe. Ciekawe z perspektywy pracy są także wywody o regulacjach prawnych przyjmowanych w USA, UE i Polsce nakierowanych na ochronę konsumentów – kredytobiorców.

Autorka poprawnie charakteryzuje unijne prawo konsumenckie. Choć nie zgadzam się z poglądem, że „Wadą opierania ochrony konsumentów na dyrektywach jest zatem odmiennosc procesu implementacji dyrektyw w różnych państwach członkowskich. Powoduje ona, że nie może dojść do istotnego zbliżenia formalnego i strukturalnego praw krajowych”, za pozytywne uważam to, że Doktorantka potrafi sformułować własne poglądy i je uzasadniać.

W części poświęconej prawu unijnemu Doktorantka nie tylko analizuje obecnie obowiązujące przepisy, ale także, co cenne, odnosi się do nowej dyrektywy kredytowej, która zacznie obowiązywać w 2026 roku.

Podrozdział poświęcony prawu polskiemu zawiera dość ogólne omówienie obowiązujących regulacji i ma głównie charakter porządkujący.

W rozdziale drugim Doktorantka zajmuje się dookreśleniem kręgu podmiotów, którym powinna przysługiwać ochrona. Skupia się na pojęciu konsumenta i kredytobiorcy. Wpierw

analizuje i zestawia ze sobą definicje pojęcia konsumenta w różnych regulacjach prawnych USA. Jest to interesujące zestawienie, pokazujące odrębności tak wewnątrz regulacji obowiązujących w USA, jak i w porównaniu do unormowań europejskich. Nie zgadzam się natomiast z tezą Doktorantki, że „Ciekawym aspektem ochrony w odniesieniu do samych konsumentów w Stanach Zjednoczonych, o których warto wspomnieć, a który nie występuje w europejskich porządkach prawnych, jest dbałość o brak dyskryminacji w dostępie do kredytów”. Kwestie antydyskryminacyjne nie zostały co prawda podjęte w dyrektywach kredytowych, są natomiast przedmiotem innych regulacji na poziomie prawa unijnego (zwłaszcza dyrektywach antydyskryminacyjnych). Rozważania odnoszące się do zdolności kredytowej w prawie USA mają głównie opisowy charakter, są jednak interesujące dla czytelnika nieznającego owego systemu.

W kolejnej części Autorka analizuje definicję kredytobiorcy w prawie unijnym, sprowadzając wywody w istocie do rozważań na temat pojęcia konsumenta. Niejasne jest dla mnie co Doktorantka miała na myśli pisząc, że „nie są to jednak definicje o charakterze jednostronnym, co wynika z kontekstu niektórych aktów prawnych”. Zgadzam się natomiast ze stanowiskiem, że „słabszą stroną stosunku prawnego może być na przykład konsument, ale również każdy nabywca, użytkownik, poszkodowany, beneficjent, klient dokonujący zakupu konkretnej usługi”.

W dalszej części rozważań Doktorantka przechodzi do przedstawienia prawnej regulacji zdolności kredytowej kredytobiorcy w różnych źródłach prawa unijnego.

Ostatnia część rozważań drugiego odnosi się do pojęcia konsumenta – kredytobiorcy oraz zdolności kredytowej w prawie polskim. Autorka pisze w nich, że „polskie prawo zawiera liczne definicje legalne konsumenta”, aczkolwiek nie podaje przykładów, które potwierdziłyby prawdziwość tej tezy. Niejasne jest co Doktorantka miała na myśli pisząc, że „Ograniczenie definicji jedynie do osób fizycznych ma walor informacyjny, gdyż pozwala wyeliminować czynności prawne niemające związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową”. Nie zawsze również prawo unijne pozwala na rozszerzenie definicji konsumenta, zależy to głównie od przyjętej metody harmonizacji.

Rozważania co do pojęcia konsumenta w prawie polskim są co do zasady poprawne, choć nieco powierzchowne. Natomiast biorąc pod uwagę orzecznictwo polskich sądów, nie zgadzam się z tezą, że „w zakresie przyjętego w Polsce modelu konsumenta, wydawać by się jednak mogło, że polska doktryna i orzecznictwo przyjęły model konsumenta nieuważnego, łatwo poddającego się sugestiom.” Analiza orzecznictwa pokazuje, że sądy zazwyczaj zajmują dokładnie odwrotne stanowisko, co najmniej przyjmując model konsumenta rozsądnie

krytycznego, który jest osobą dojrzałą i należycie poinformowaną oraz przezorną i ostrożną” (tak np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2003 r. I CK 358/02 i wielu innych).

Rozdział trzeci poświęcony został analizie usług kredytowych i prawnych form zabezpieczenia kredytów w prawie amerykańskim, unijnym i polskim. Autorka opisuje poszczególne regulacje i zawarte w nich rozwiązania prawne. Najciekawsze uwagi zawarto w podsumowaniu, w którym Doktorantka sprawnie dokonuje porównania między wskazanymi regulacjami.

W rozdziale czwartym szczegółowo omówiono przedkontraktowe instrumenty ochrony kredytobiorcy, skupiając się na obowiązkach informacyjnych i reklamie. W pełni zgadzam się ze stwierdzeniami Autorki, opartymi na badaniach empirycznych, „że statystyczny konsument wykazuje ograniczoną racjonalność przy podejmowaniu decyzji dotyczących zawieranych transakcji kredytowych, jak również w niewielkim stopniu korzysta z możliwości porównywania warunków oferowanych kredytów.”, a także z krytyką zjawiska „przeładowania informacyjnego”. Podzielam także pogląd o braku związku pomiędzy przekazaniem konsumentowi odpowiednich informacji przed zawarciem umowy o usługę kredytową a wyborem przez konsumenta tańszej bądź bardziej optymalnej oferty. Za godne uwagi należy uznać rozważania co do kształtu reklamy kierowanej do konsumentów i możliwości wykorzystania w tym zakresie doświadczeń amerykańskich.

Rozdział piąty poświęcono analizie materialnoprawnych instrumentów ochrony kredytobiorcy co do umów zawieranych na odległość, klauzul abuzywnych i upadłości konsumenckiej. Autorka stara się w sposób syntetyczny pokazać środki ochrony, którymi dysponuje konsument w prawie USA, UE i polskim w odniesieniu do tych trzech kręgów zagadnień. Można zastanawiać się czy wybrany przez Doktorantkę sposób podejścia jest najlepszym z możliwych – czy nie lepiej było skoncentrować się na jednej wybranej kwestii – na przykład klauzulach abuzywnych i przedstawić je w sposób bardziej pogłębiony? Nie ulega wątpliwości, że Autorka przeprowadziła bardzo szerokie badania, zanalizowała zróżnicowane środki ochrony prawnej, starała się je ze sobą porównać. Minusem takiego podejścia jest – siłą rzeczy – większa powierzchowność poczynionych wywodów. Z drugiej strony pokazują one problem w szerszej perspektywie. Stąd moja wątpliwość ma nie tyle wymiar krytyczny, lecz raczej skłaniać ma do namysłu w kontekście ewentualnych przyszłych badań naukowych prowadzonych przez Autorkę.

Ostatni rozdział poświęcono ochronie instytucjonalnej. Autorka przedstawia instytucje ochrony konsumenta i postępowania służące temu celowi.

Warsztat naukowy. Strona formalna, język, dobór źródeł.

Warsztat naukowy Autorki jest właściwy. Wywód prowadzony jest w sposób przejrzysty, sprawny.

Poglądy wyrażane w rozprawie są dobrze uzasadnione, ilustrowane przypisami, w których wykorzystano zgromadzoną literaturę krajową i zagraniczną, akty normatywne oraz dokumenty związane z tematem rozprawy. Zebrany materiał jest obszerny i w pełni zgodny z tematyką pracy.

Język jest klarowny, choć zdarzają się sytuacje potocznego używania sformułowań mających swoje znaczenie w języku prawnym. Tak jest na przykład, gdy mowa jest o „formie” zawierania umów na odległość.

Strona warsztatowa pracy nie została przygotowana zbyt starannie. Bardzo często nowe zdania zaczynają się od małej litery. W pracy występują literówki. W jednym z przypisów (nr 15) Autorka wymienia pozycje literatury, z których ogólnie korzysta w pracy, co jest zabiegiem dość specyficznym.

Konkluzja

Na podstawie treści zawartych w rozprawie stwierdzam, że Pani mgr mgr Wanesa Choptiany-Mańka jest przygotowana pod względem metodologicznym i merytorycznym do samodzielnego prowadzenia badań. Ocenę tę uzasadniam tym, że prawidłowo wybrała i w dużym zakresie rozwiązała postawiony problem badawczy odnoszący się do ochrony konsumenta kredytobiorcy, trafnie wyekspozowała istotne kwestie, w szerokiej perspektywie prawno-porównawczej przedstawiła badaną problematykę. Doktorantka właściwie dobrała materiał badawczy, dokonała stosownej analizy i zaproponowała kierunki zmian.

Praca nie jest wolna od słabości, do których zaliczam przede wszystkim to, że miejscami praca jest zbyt opisowa, niektóre elementy rozważań, zwłaszcza w rozdziale pierwszym, są zbędne, a Autorka nie zawsze w pełni dokonuje oceny efektywności opisywanych rozwiązań czy jednoznacznego wskazania na rozwiązania modelowe, które można recypować do prawa UE. Nie zmienia to jednak faktu, że całościowa lektura dysertacji pokazuje, że prawie wszystkie wywody były potrzebne, służyły zasadniczemu celowi pracy, natomiast nie wynika to wprost z rozprawy.

Praca jest interesująca, oparta na bogatym materiale źródłowym, skłania do refleksji naukowej i do dyskusji. Konkludując, uważam, że przedstawiona do recenzji rozprawa spełnia

wszystkie warunki stawiana pracom doktorskim i i może być podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego.